

# Marian Rola

---

## Sesja naukowa pracowników Wydziału Prawa Kanonicznego ATK

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 29/3-4, 304-308

---

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Spotkanie z gościem z Fryburga zakończył ks. dziekan Pasternak, składając mu serdeczne podziękowanie za przybycie i dziękując za obecność wszystkim przybyłym.

*ks. Marian Rola*

## **5. SESJA NAUKOWA PRACOWNIKÓW WYDZIAŁU PRAWA KANONICZNEGO ATK**

Dnia 26 marca 1985 r. odbyła się w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie okresowa sesja naukowa wykładowców miejscowego wydziału prawa kanonicznego. Zebranie prowadził Dziekan o. doc. dr hab. Stanisław Ferdynand Pasternak, a zasadniczy referat n/t *Prawo autorskie* wygłosił p. prof. dr hab. Tomasz Dybowski.

Na wstępie prelegent zaznaczył, że jego wystąpienie będzie miało charakter pewnej syntezy obejmującej jedynie informacje o zagadnieniach związanych z prawem autorskim, pominięte zaś zostaną ze względu na ograniczony czas zagadnienia dyskusyjnej i ich teoretyczne nasświetlenie. Przechodząc do omawiania konkretnych zagadnień wskazał najpierw p. prof. Dybowski na źródła prawa autorskiego obowiązującego w Polsce. Należy do nich przede wszystkim Ustawa o prawie autorskim z 10 lipca 1952 r., do której wydano później szereg przepisów wykonawczych. Polska ratyfikowała też dotyczące tej sprawy międzynarodowe konwencje (z 1886 i 1952 r. w późniejszych ich redakcjach), zawarła także dwustronne umowy z innymi krajami, m. in. z ZSRR i USA. Obecne przepisy o prawie autorskim były poprzedzone ustawą z r. 1926, a jeszcze wcześniej ustawodawstwem zaborczym, które w każdym zaborze inaczej przejęło zrodzoną w XIX w. ideę ochrony praw autora do swego dzieła. Należy się też spodziewać, że aktualnie obowiązujące normy będą ulegały ciągłej ewolucji, gdyż nowoczesne techniki rejestrowania oraz powielania i odtwarzania pisma, głosu, obrazu i dźwięku rodzą coraz to nowe zagrożenie dla praw autorskich i wymagają nowych sposobów ich ochrony.

Za przedmiot prawa autorskiego uważa się utwór, czyli każdy oryginalny przejaw myśli autora w dziedzinie naukowej, literackiej i artystycznej, który został ustalony, tzn. nadano mu postać pozwalającą na odbiór przez innych. Ustalenie utworu jest pojęciem szerszym od jego utrwalenia. Ustaleniem bowiem jest już np. wygłoszenie mowy, wykonanie improwizacji muzyczne itp., podczas gdy utrwalenie to np. zapis na płycie gramofonowej czy wydanie drukiem. Trzeba też odróżnić pojęcie samego utworu od jego nośnika, którym jest książka, płyta lub taśma filmowa. O ile nośnik utworu jest przedmiotem prawa majątkowego, to sam utwór jest przedmiotem prawa autorskiego. Za utwór uważa się nie tylko dzieła samoistne, lecz także — o ile noszą znamiona twórczości — zbiory i antologie sporządzone z utworów innych

autorów, rekonstrukcje tekstu, szkice, dzieła zaczęte i projekty, dzieła zależne, w których wykorzystano dorobek twórczy innych oraz dzieła inspirowane, dla których podniętą był utwór innego autora (np. scenariusz oparty o dzieło literackie lub tłumaczenie, gdzie zawsze musi być podany autor pierwowzoru i rozpowszechnianie utworu zależnego jest uzależnione, przynajmniej czasowo, od jego zgody). Według ustawodawstwa obowiązującego w Polsce prawa autorskie są chronione zasadniczo odnośnie wszystkich utworów i nie jest wymagane umieszczanie na nośniku utworu specjalnej klauzuli zabraniającej przedruku lub powielania (*copyright*). Jednakże ustawa przewiduje też pewne wyjątki: spod ustawy o ochronie praw autorskich są wyłączone np. akty prawodawcze, administracyjne i sądowe, formularze, informacje prasowe, a także opublikowane fotografie (to ostatnie budzi jednak dużo zastrzeżeń ze względu na dużą niekiedy wartość finansową fotografii, którą reporter traci po opublikowaniu zdjęcia).

Podmiotem prawa autorskiego jest zasadniczo osoba fizyczna, chyba że przepis wyraźnie stanowi coś innego lub autor w umowie zrzeknie się swych praw na rzecz osoby prawnej. Gdy autor jest anonimowy lub występuje pod pseudonimem, wtedy prawa autorskie wykonuje wydawca, ale musi porozumiewać się z autorem. Nieco bardziej skomplikowana jest sprawa prawa autorskiego w przypadku dzieł zbiorowych. W zbiorze dzieł różnych autorów, któremu wydawca nadaje własny, wymagający twórczego wkładu układ, koncepcja układu jest własnością wydawcy, a poszczególne elementy są własnością ich autorów. W dziełach łączonych, gdzie każde dzieło ma osobny byt (np. muzyka i libretto w operze), poszczególne elementy są własnością poszczególnych autorów. Co do dzieła powstałego w wyniku współpracy, gdzie można wyodrębnić wkład poszczególnych autorów, istnieją rozbieżne opinie na temat, czy poszczególni autorzy mogą korzystać z prawa autorskiego niezależnie od innych współautorów. Jeszcze bardziej jest skomplikowana ocena uprawnień autorskich w odniesieniu do dzieła, w którym nie da się wyodrębnić wkładu poszczególnych autorów. Osobnym problemem jest także prawo autorskie do twórczości naukowej prowadzonej w ramach jakiegoś instytutu naukowego. Przepisy gwarantują instytutowi prawo do publikacji osiągnięć naukowych w ciągu dwóch lat po ich ukończeniu. Powstaje jednak pytanie, czy instytut może dokonywać publikacji bez pytania o zgodę, czy też posiada jedynie pierwszeństwo wydania pracy, którą autor chce opublikować.

Na treść prawa autorskiego składają się uprawnienia osobiste, np. prawo do wydania, do integralności dzieła, do pseudonimu. Obok tego istnieją uprawnienia materialne, jak honorarium, udział w zyskach itp. Zdaniem p. prof. Dybowskiego rozróżnianie uprawnień osobistych i materialnych jest uzasadnione, gdyż prawa osobiste autora są chronione nie tylko przez ustawę o prawie autorskim, lecz i przez inne przepisy, zwłaszcza *Kodeksu Cywilnego*. Prawo autorskie w jego aspekcie mate-

rialnym można by więc określić jako wyłączne prawo do wykorzystania zarobkowej wartości utworu. Obejmuje ono różne formy eksploatacji, jak np. publiczne wykonywanie utworu, utrwalenie drukiem lub w innej formie, publiczne wystawienie itp. Zbycie przez autora prawa do eksploatacji w jednej formie nie pociąga za sobą prawa do eksploataowania w innej formie. Również zbycie przez autora całości praw majątkowych do utworu do utworu nie obejmuje form eksploatacji, które staną się możliwe dzięki wprowadzeniu w przyszłości nowych technik utrwalania lub odtwarzania.

Prawo autorskie jest określone i ograniczone wieloma przepisami ustawowymi. Istnieje także ustawowa delegacja, by władze administracyjna dokonywała odpowiednich regulacji. Dlatego można wskazać wiele norm, które bądź ograniczają monopol autora, bądź stoją na straży jego uprawnień. Radio i telewizja mogą odtwarzać bez zgody autora utwory już opublikowane, a więc — według powszechnej opinii prawników — nie tylko ustalone, lecz ustalone, utrwalone i opublikowane. Wolno kopiować i odtwarzać utwory (z wyjątkiem architektonicznych) dla osobistego użytku osób fizycznych, jeżeli osoby te nie czerpią z odtwarzania zysku, co jednak w dobie video-kaset i kserografów często jest trudne do skontrolowania i dlatego istnieją postulaty, by na rzecz autorów opodatkować producentów kaset i urządzeń powielających. Nie trzeba zezwolenia autora na przedrukowywanie tekstów dotyczących spraw politycznych, gospodarczych i kulturalnych, co jednak nie dotyczy prac naukowych i literackich. Podobnie można bez zezwolenia autora i bez płacenia mu honorarium drukować teksty przemówień (a więc i kazań) wygłoszonych na publicznych zebraniach. To samo odnosi się do przytaczania krótkich cytatów i krótkich streszczeń opublikowanych utworów. Natomiast autor nie może publikować własnych listów bez zgody adresata, do którego je skierował, jeżeli w treści tych listów adresat jest rozpoznawalny. Nie można bez zgody modela i honorarium dla niego publikować czyichś portretów lub fotografii, chyba że chodzi o osoby powszechnie znane które, wyraźnie nie sprzeciwiały się ich portretowaniu lub chodzi o obraz, gdzie postać stanowi nieznaczny jego fragment. Czas ochrony praw autorskich jest według ustawodawstwa polskiego dość krótki, bo wynosi 25 lat od śmierci autora lub 25 od opublikowania utworu należącego do osoby prawnej. Odnośnie fotografii zaopatrzonej w klauzulę *copyright* czas ten wynosi 10 lat.

Na straży uprawnień osobistych autora stoją przepisy ustawy o prawie autorskim, a także Kodeks Cywilny. W wypadku, gdy ktoś przywłaszcza sobie cudzy utwór podpisując go swoim nazwiskiem lub pseudonimem, gdy narusza anonimowość autora, gdy publikuje utwór wbrew woli autora, gdy wprowadza zmiany lub gdy w jakikolwiek inny sposób działa z ujmą dla praw autorskich, wtedy autor, a po jego śmierci najbliższa rodzina, może się domagać m.in. zaniechania działalności

naruszającej jego prawo, odwołania w prasie lub publikacji wyroku sądowego. Zdaniem p. prof. Dybowskiego nawet wtedy, gdy wydawnictwo zastrzega sobie prawo do wprowadzenia zmian, dobre obyczaje wymagają by powiadomić autora przesyłając mu np. tekst do korekty. *Kodeks Cywilny* daje ponadto autorowi możliwość obrony, gdy praw autora jeszcze faktycznie nie naruszono, lecz są zagrożone przez przygotowanie bezprawnej publikacji. W przypadku zaś umyślnego naruszenia praw autorskich tenże kodeks pozwala domagać się nie tylko usunięcia skutków bezprawia, lecz i odpowiedniej nawiazki na PCK. Ustawa o prawie autorskim przewiduje też sankcję karną (areszt do 2-ech lat i grzywnę do 50 tys. zł.) w postępowaniu prywatno-skargowym.

Mimo istnienia specjalnych przepisów o ochronie prawa autorskiego — stwierdził p. prof. Dybowski w zakończeniu swego wystąpienia — ochrona ta w praktyce napotyka na wiele trudności i problemów. Np. plagiat nie zawsze przybiera tak jawną formę, że ktoś niezmieniony utwór innego autora podpisuje swoim nazwiskiem. Może więc powstać problem, jak odróżnić plagiat od utworu zależnego, gdy plagiator stara się zatrzeć ślady oryginalności. Niełatwą też sprawą jest oszacowanie wysokości odszkodowania, jakie należy się autorowi. Art. 56 Ustawy o prawie autorskim mówi o zaniechaniu dalszego naruszenia, zwrocie korzyści i wynagrodzeniu szkód. Art. 405 kc o bezprawnym wzbogaceniu się nakazuje wypłatę odszkodowania w wysokości zubożenia. Jednakże czasem wydawca odnosi bardzo pokaźne zyski z wydania utworu bez zgody autora i nawet późniejsze zapłacenie honorarium autorowi nie pozbawia tych zysków i nie zniechęca go do bezprawnego działania w przyszłości, gdyż niczym nie ryzykuje: co najwyżej wypłaci honorarium, gdy rzecz się ujawni. Z drugiej zaś strony może się zdarzyć, że autor mógłby korzystniej wydać swój utwór, gdyby nie wcześniejsze wydanie bez jego zgody. W praktyce więc — co widać choćby na podstawie zasygnalizowanych problemów — ochrona praw autorskich wymaga jeszcze dalszego rozwoju i dostosowywania się do zmieniających się warunków i technik.

Po zakończeniu referatu ks. dziekan Pasternak podziękował p. prof. Dybowskiemu i otworzył dyskusję stawiając pytanie, czy istnieją prawne środki przeciw tym, którzy produkują filmy i zdjęcia zabytków historycznych bez zgody tych, którzy się nimi opiekują oraz pokrywają koszt ich ekspozycji i konserwacji. P. prof. Dybowski wyraził pogląd, że nie ma w tym naruszenia praw autorskich, ale można by dochodzić odszkodowania w oparciu o art. 405 kc mówiący o bezprawnym wzbogaceniu. Następnie ks. prof. dr hab. Marian Żurowski poruszył problem cytowania podręczników i problem cytowania dzieł, do których ktoś sam nie dotarł, lecz przemilczając cudzą — czasem niemałą — pracę badawczą publikuje teksty odnalezione przez kogoś innego w archiwach lub bibliotekach. Autor referatu stwierdził w odpowiedzi,

że cytowanie za podręcznikami oczywistych i powszechnie znanych treści nie narusza praw autora, ale cytowanie treści, które są twórczym wkładem autora podręcznika, wymaga by to zasygnalizować i podać pochodzenie cytatu. Cytowanie zaś „z drugiej ręki” nie narusza prawa autorskiego osoby, która cytat odnalazła w dziele oryginalnym, lecz jest sprzeczne z zasadami etycznymi i do dobrych obyczajów należy — na co zwrócili też uwagę w dyskusji p. prof. dr hab. Henryk Kupiszewski i p. mgr Adam Dubec — podać, kto dany tekst odnalazł i podziękować pracownikom archiwum czy biblioteki, którzy utrwalają teksty oryginalne na mikrofilmach i następnie je udostępniają. P. prof. Kupiszewski dodał ponadto, że starożytni Rzymianie ochronę praw autorskich sprowadzali do kontraktu kupna-sprzedaży: autor dzieła sprzedawał manuskrypt wydawcy i tym samym tracił już prawo do tego rękopisu; wydawca polecał sporządzenie odpowiedniej ilości kopii i je sprzedawał, tracąc jednak monopol na ich rozpowszechnianie. Podpisywanie zaś cudzego dzieła swoim nazwiskiem sprowadzało na oszusta dyshonor i epitet plagiatora (terminem *plagium* określano kradzież dzieła). Następny uczestnik dyskusji, ks. prof. dr hab. Tadeusz Pawluł poruszył problem twórczego wkładu promotora w prace dyplomowe pisane pod jego kierunkiem. P. prof. Dybowski był zdania, że za autora tych prac należy uznać tylko tego, kto je zredagował w celu uzyskania stopnia naukowego. P. prof. Kupiszewski zauważył, że w pracy dyplomowej zawsze jest zaznaczone, pod którym kierunkiem była pisana i w ten sposób jest doceniony twórczy wkład promotora. Ks. prof. Żurowski wyraził opinię, że autor pracy dyplomowej powinien zaznaczyć w przypisie, które myśli zostały mu podsunęte przez uczestników seminarium naukowego. Kolejny uczestnik dyskusji, p. prof. dr hab. Mieczysław Nieduszyński podniósł zagadnienie publikowania przez autora tego samego dzieła w dwóch różnych wydawnictwach. W odpowiedzi p. prof. Dybowski stwierdził, że problem ten winna regulować umowa z pierwszym wydawnictwem. Według stosowanej praktyki przyjęte jest publikowanie tego samego dzieła w innym języku, natomiast publikowanie po raz drugi np. artykułu naukowego bez porozumienia z pierwszym wydawnictwem uchodzi za niełojalność.

Po wyczerpaniu się listy dyskutantów ks. doc. Pasternak podał do wiadomości bieżące komunikaty, dotyczące spraw dydaktycznych wydziału, a następnie podziękował uczestnikom sesji i dokonał jej zamknięcia.

ks. Marian Rola

## 6. EWOLUCJA TEKSTU KANONÓW 1055 I 1095 (WYKŁAD W ATK KS. PROF. MORRISEY'A Z KANADY)

W maju bawił z wizytą w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie ks. prof. Francis G. Morrisey, dziekan Wydziału Prawa na Uni-